

**AKCJA ANTYKATOLICKA W POLSCE
I JEJ AUTORZY (1947-1956)**

Lata 1944-1956 to okres rządów w Polsce prostałinowskiego komunistycznego triumwiratu żydowskiego, w skład którego wchodzili: Jakub Berman, Hilary Minc i Rubin Nussbaum vel Roman Zambrowski¹. (Zob. Aneks nr 1)

To mroczne czasy w dziejach Rzeczypospolitej i gehenny narodu polskiego. Polacy w tym okresie w drodze terroru i ogłupiającej propagandy byli przekonywani do słuszności nowego, socjalistycznego ustroju zaprowadzanego drogą przemocy przez wysłanników Kremla. Zostali poddani ciężkiej próbie przetrwania. Zmasowana indoktrynacja komunistyczna, akcje sowietyzacyjne takie jak: reforma rolna, akcja kontyngentowa, nacjonalizacja przemysłu, tzw. „bitwa o handel”, kolektywizacja rolnictwa, a przy tym brutalna walka z polską konspiracją niepodległościową oraz Kościołem katolickim, miały na celu złamanie ducha narodu polskiego². Jednak Polacy wspierani przez duchowieństwo rzymsko-katolickie przyjmowali postawy patriotyczne i w sposób bierny bądź czynny stawiali opór działaniom antypolskim prostałinowskiego triumwiratu. Reżim komunistyczny widząc, że na drodze do zupełnej sowietyzacji Polski stoi Kościół katolicki i rzesze jego wiernych postanowił rozprawić się z tym ruchem religijnym i w 1947 roku rozpoczął zdecydowaną kampanię antykatolicką. (Zob. Aneks nr 2)

Komuniści, zawłaszczając władzę w Polsce w 1944 roku, już na samym początku uznali duchowieństwo rzymsko-katolickie za „kategorię osób niebezpiecznych i niewygodnych” dla nich. Początkowo jednak nie prowadzili otwartej walki z Kościołem katolickim, ponieważ ten był im potrzebny do legitymizacji władzy. W związku z tym uprawiali „politykę wzajemnego mijania się państwa i Kościoła, materii i ducha”³. Ponadto w pierwszych latach powojen-

* Dr Bogdan Sekściński – doktor nauk prawnych w zakresie prawa, specjalność: historia prawa; e-mail: sb.lublin@onet.eu

¹ S. Korboński, *The Jews and the Poles in World War II*, New York 1989, s. 80: „[...] Roman Zambrowski, born Rubin Nussbaum [...]”; B. Sekściński, *Polskie drogi do socjalizmu. Sowietyzacja kupiectwa na Lubelszczyźnie (1944-1954)*, „Studia Elckie” 13(2011), s. 177-178.

² B. Sekściński, *Polskie drogi do socjalizmu*, s. 175-176.

³ J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 11, 19; idem, *Aparat bezpieczeństwa w walce z duchowieństwem katolickim. Zarys problemu*, w: *Skryte oblicze systemu komunistycznego*, red. R. Bäcker, P. Hübner, Łódź 1997, s. 91 i n.

nych, promoskiewski reżim komunistyczny był zajęty walką z polską konspiracją niepodległościową i najsilniejszą partią opozycyjną – Polskim Stronnictwem Ludowym (PSL). Dopiero po wątpliwej legitymizacji swej władzy w wyniku sfałszowanych wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku, ówczesne władze postanowiły przystąpić do forsownej akcji wymierzonej w polski Kościół katolicki, jego duchowieństwo i wiernych oraz instytucje z nim związane⁴. W ramach niej podjęto m.in. działania przeciwko Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu (KUL⁵), jednej z głównych ości katolicyzmu w Polsce. Działania te w zamierzeniu komunistów miały doprowadzić do likwidacji tej uczelni; uczelni, która była postrzegana przez ówczesnego prymasa Polski, abpa Stefana Wyszyńskiego „jako barometr wolności Kościoła w Polsce”⁶.

Do oficjalnego pierwszego ataku polskich władz komunistycznych na Kościół katolicki doszło wczesną jesienią 1947 roku⁷, po decyzji podjętej 1 X 1947 roku przez Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej (BP KC PPR), na mocy której Kościół katolicki został uznany za reakcyjną siłę, zagrażającą rodzącej się ludowej demokracji⁸.

I

W okresie Polski Ludowej jednym z głównych celów III Wydziału Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (MO) – Służby Bezpieczeństwa (SB⁹) w Lublinie było m.in. „podrywanie autorytetu KUL-u w oczach opinii publicznej m.in. przez organizowanie konferencji prasowych dla prasy mło-

⁴ L. Popek, *Represje wobec Kościoła katolickiego na Lubelszczyźnie w latach 1944-1956 w świetle dokumentów w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie*, w: *Aparat ucisku na Lubelszczyźnie w latach 1944-1956 wobec duchowieństwa katolickiego*, red. Z. Zieliński, M. Peret, Lublin 2000, s. 117.

⁵ Obecnie pełna nazwa KUL brzmi: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. KUL powstał w 1918 r. Jego założycielem i pierwszym rektorem był ks. Idzi Benedykt Radziszewski, zob. J. Pastuszka, *Powstanie, rozwój i stan obecny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1918-1968*, w: *Katolicki Uniwersytet Lubelski. 50 lat istnienia i działalności*, Lublin 1968, s. 9; *Katolicki Uniwersytet Lubelski*, red. K. Stanowski, Lublin 1989, s. 1.

⁶ Archiwum Akt Nowych w Warszawie [AAN], zespół archiwalny nr 170, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945-1955)* – [ZA-170 CKS-W], sygn. 306, k. 26.

⁷ J. Żaryn, *Kościół w PRL*, s. 11, 19; idem, *Aparat bezpieczeństwa*, s. 91 i n.

⁸ M. Romański, *Władze państwowe a Kościół katolicki w województwie rzeszowskim w latach 1945-1975*, praca doktorska, Rzeszów 2007, s. 55.

⁹ Służba Bezpieczeństwa (SB), została powołana w 1956 roku. Głównym jej celem była ochrona ustroju państwa i nadzorowanie dziedzin życia społecznego i gospodarczego uznanych za istotne dla państwa. SB brała udział w zwalczaniu opozycji, stosowała represje wobec uczestników protestów i strajków, inwigilowała duchowieństwo, niezależne środowiska intelektualne, mniejszości narodowe, itp., *Służba Bezpieczeństwa*, w: *Encyklopedia powszechna PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, 2004 – [Encyklopedia PWN, 2004].

dzieżowej i ateistycznej”, takiej jak: „Argumenty”, „Fakty i Myśli”, „Walka Młodych”, na których bez umiaru szkalowano Katolicki Uniwersytet Lubelski, jego kadre dydaktyczną i studentów¹⁰. Celem tej akcji było doprowadzenie do „wyludnienia” KUL-u, a następnie do jego likwidacji. Funkcjonariusze SB publicznie „podsycali opinie o niepewności jutra KUL-u, pogłębiali nastroje niepewności, co do trwałości egzystencji uczelni”, w swych wystąpieniach i materiałach propagandowych przygotowanych dla studentów KUL dobitnie podnosili realny brak perspektyw na znalezienie lepszej pracy po ukończeniu tej uczelni. Peerelewskie organy bezpieczeństwa ustawicznie podejmowały działania mające na celu dyskredytację w oczach społeczeństwa księży wykładowców oraz studentów tej uczelni, np. przez rozpowszechnianie – za pośrednictwem swoich agentów – sfabrykowanych przez SB ulotek szkalujących ich wizerunek. W takich materiałach propagandowych pomawiano personalnie autorytety świata katolickiego o homoseksualizm, pijaństwo i lubieżne zachowania. Ataki komunistów na KUL w drugiej połowie lat 40. i w latach 50. XX wieku nie ustawały¹¹. Nie oszczędzano też Stolicy Apostolskiej – Watykanu, który traktowano jako reakcyjny ośrodek zagraniczny. Ta agresywna propaganda prowadziła do masowego przenoszenia się studentów świeckich oraz pracowników naukowych z KUL-u na uczelnie państwowe. W XII 1958 roku próbowano nawet podpalić Katolicki Uniwersytet Lubelski, a wcześniej Katedrę Lubelską¹².

II

W drugiej połowie lat 40. XX wieku w całym kraju Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego (UBP¹³) inwigilowały i prześladowały katolików za praktyki

¹⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Lublinie [AIPN Lu], zespół archiwalny Lu-08, Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie [ZA-Lu-08 WUBP-L], sygn. 267, Ciemnogród, Olimp – materiały dot. KUL-u, [1945-1962], t. 4, k. 147.

¹¹ Szerzej na temat dyskryminacji KUL-u w Polsce Ludowej: J. Ziółek, *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944-1992*, w: *Księga pamiątkowa w 75-lecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wkład w kulturę polską*, red. M. Rusecki, Lublin 1994, s. 31-55; idem, *Działalność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w czasie okupacji*, Lublin 1983, s. 20-21; S. Sawicki, *Katolicki Uniwersytet Lubelski w komunistycznym państwie*, „Więź” 1992, nr 12, s. 5-53; G. Karolewicz, *Represje wobec społeczności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach 1944-1956*, w: *Aparat ucisku na Lubelszczyźnie*, s. 47-65.

¹² AIPN Lu, ZA-Lu-08 WUBP-L, sygn. 267, Ciemnogród, Olimp – materiały dot. KUL-u, [1945-1962], t. 8, k. 45, 122, 160-162, 268, 271, 306-307.

¹³ Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (UBP), zwany potocznie Urzędem Bezpieczeństwa (UB). UBP został powołany formalnie do ochrony bezpieczeństwa państwa, natomiast faktycznie zajmował się likwidacją wszelkich form oporu w okresie powstawania i utrwalaenia władzy komunistycznej w Polsce. W powiatach funkcjonowały Powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP), a w województwach - Wojewódzkie Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP). UBP był policją polityczną uformowaną pod nadzorem NKWD z funkcjonariuszy rekrutowanych głównie z Armii Ludowej (AL) i Polskiej Partii Robotniczej (PPR). UBP prowa-

religijne, a nawet za same wypowiedzi na temat wiary, czy też dotyczące tzw. „cudów”, a uczestników zgromadzeń religijnych i krzewicieli wiary katolickiej poddawały ostrym represjom¹⁴. W sposób nieuprawniony, bezpodstawnie oskarżały ich o „szerzenie propagandy religijnej”¹⁵ i działania antypolskie. Polityka powojennego polskiego reżimu komunistycznego, wspomaganego przez sowiecki Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (NKWD¹⁶) miała charakter typowo antykościelny, w szczególności – antykatolicki. Prześladowano nie tylko wiernych, ale i księży, których poddawano okrutnym torturom, a niekiedy w bestialski sposób mordowano¹⁷. Ograniczono wiernym prawo do

dził działalność agenturalną, zajmował się inwigilacją środowisk konspiracyjnych i opozycyjnych. Stosował terror wobec żołnierzy Armii Krajowej (AK), podziemia niepodległościowego i opozycji politycznej – mikołajczykowskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL). Także zwalczał opór grup społecznych przeciwstawiających się władzy komunistycznej - m.in. w czasie forsownej kolektywizacji rolnictwa. UBP walczył z wpływami Kościoła katolickiego. Został zlikwidowany w XI 1956 r. po utworzeniu Służby Bezpieczeństwa (SB), *Służba Bezpieczeństwa*, w: *Encyklopedia PWN*, 2004.

¹⁴ J. Ziólek, A. Przytuła, *Represje wobec uczestników wydarzeń w Katedrze Lubelskiej w 1949 roku*, Lublin 1999, s. 9-271; Z. Mańkowski, „Lubelski cud”, lipiec 1949 – represje, w: *Aparat ucisku na Lubelszczyźnie...*, s. 67-79; D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948-1956 a chłopi*, Warszawa 1998, s. 361-368; idem, *Polacy a stalinizm 1948-1956*, Warszawa 2000, s. 30-33; *Szeptane procesy. Z działalności Komisji Specjalnej 1945-1954*, oprac. M. Chłopek, Warszawa 2005, s. 19-22, 41-42, 128-130.

¹⁵ T. Grosse, J. Grużewski, M. Kozak, M. Kula, M. Meller, K. Piasecki, P. Piskorski, P. Salak, M. Woźniak, P. Zalewski, *Szarzy ludzie zaplątani w codzienności komunizmu*, „Przegląd Historyczny” 1993, t. 84, z. nr 3, s. 337-338; AAN, ZA-170 CKS-W, sygn. 312, Akta sprawy dot. „rozpowszechniania fałszywych wiadomości o cudzie” - który miał miejsce w dniu 21 VIII 1950 r. w Lublinie - przez ucznia i nauczycieli szkół lubelskich, [VIII – 1950 r. – I 1951 r.]; sygn. 314, Akta sprawy dot. „rozpowszechniania fałszywych wiadomości o walce rządu [polskiego] z Kościołem [katolickim] i poniżania narodu radzieckiego przez pracownika umysłowego z Białegostoku”, [X 1950 r. – VI 1951 r.]; sygn. 326, Akta sprawy dot. „wzniesienia fanatyzmu religijnego oraz odciążania rolników od akcji żniwnej przez robotników z Ladorudza”, [VIII 1950 r. – I 1951 r.].

¹⁶ NKWD (Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł) – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych, centralny organ władz bezpieczeństwa w sowieckiej Rosji (od 1917 r.) i w ZSRR (do 1946 r.) – swoista policja polityczna. NKWD został powołany przez rząd W. I. Lenina, jako centrala umundurowanych sił bezpieczeństwa, m.in. milicji i wojsk wewnętrznych. W wewnętrznej polityce J. Stalina główne narzędzie terroru i ludobójstwa. NKWD działał także na terenach państw zajętych w latach 1944-45 przez Armię Czerwoną, w tym w Polsce, gdzie zajmował się m.in. zwalczaniem AK, *Narodnyj komissariat wnutriennich dieł*, w: *Encyklopedia PWN*, 2004. Wg Adama Jerzego Lityńskiego: „W 1934 r. [...] powołano Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych - *Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł* [NKWD], [...]”, A. Lityński, *Historia prawa radzieckiego 1917–1991. Krótki kurs*, „Miscellanea historico-iuridica” 2005, t. 3, s. 173.

¹⁷ J. Żaryn, *Kościół w PRL*, s. 12-13, 23-24; M. Peret, *Materiały zgromadzone w ramach śledztw prowadzonych przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie*, w: *Aparat ucisku na Lubelszczyźnie*, s. 131-136; L. Pietrzak, *Prześladowania duchowieństwa katolickiego na Lubelszczyźnie na przykładzie działań organów bezpieczeństwa wobec klasztoru oo. Bernardynów w Radecknicy*, w: *Aparat ucisku*

wykonywania praktyk religijnych i organizowania uroczystości kościelnych. Hamowano i utrudniano rozwój budownictwa sakralnego, prowadzono walkę z religią w szkole. W latach 1950-1955 systematycznie rugowano nauczanie religii ze szkół publicznych oraz zamykano szkoły zakonne. Tylko w VII 1950 roku wyrzucono ze szkolnictwa państwowego 434 prefektów i ok. 200 katechetów¹⁸.

Katolików swobodnie komentujących zdarzenia o charakterze religijnym posyłano do obozów pracy przymusowej, jako osoby stanowiące zagrożenie dla gospodarki narodowej, planów produkcyjnych, za rzekome rozniecanie fanatyzmu religijnego¹⁹. Wierni wyrażający pozytywny pogląd na temat tzw. „cudów” byli zatrzymywani i represjonowani przez organy bezpieczeństwa. Aresztowano nawet pątników za samo pątnictwo. Komuniści także wszelkimi sposobami dążyli do pozbawienia duchowieństwa wpływu na społeczeństwo polskie²⁰, zniewalane na drodze powszechnej, uporczywej indoktrynacji.

Analiza dokumentacji wytworzonej przez ówczesne organy bezpieczeństwa jednoznacznie dowodzi, iż podczas łapanek urządzanych – po tzw. cudzie lubelskim – przez prostałiniowską służbę bezpieczeństwa zatrzymywano nie kryminalistów, lecz zwykłych przechodniów-katolików, z których po osadzeniu w więzieniach śledczych próbowano dopiero „zrobić” przestępców, „grzebiąc” w ich życiorysach i zadając podstępne pytania. W wielu wypadkach, funkcjonariusze UB nawet nie potrafili wpisać w odpowiednią rubrykę kwestionariusza personalnego osoby aresztowanej tego, o co faktycznie jest ona podejrzana, pomimo wielomiesięcznego śledztwa. Rubryka ta często pozostawała pusta, nawet po zakończeniu postępowania karnego²¹.

III

Katolików oddających się praktykom religijnym, funkcjonariusze ówczesnych organów bezpieczeństwa traktowali gorzej niż okupant niemiecki w czasie drugiej wojny światowej, a ich *modus faciendi*²² nic nie różnił się od metod hitlerowskich²³. Uczestników zgromadzeń religijnych, polewano wodą

na Lubelszczyźnie, s. 81-95; L. Piłat, *Metody działania Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie wobec Kościoła katolickiego w latach 1944-1949 w świetle zasobów archiwalnych lubelskiej Delegatury Urzędu Ochrony Państwa*, w: *Aparat ucisku na Lubelszczyźnie*, s. 97-107; L. Popek, op. cit., s. 117-129.

¹⁸ J. Żaryn, *Kościół w PRL*, s. 27; D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych*, s. 359-394.

¹⁹ *Szeptane procesy*, s. 19-22, 41-42, 128-130.

²⁰ J. Ziółek, A. Przytuła, op. cit., s. 9-10.

²¹ AIPN Lu, ZA-Lu-012 WUBP-L, sygn. 124, Akta spraw: Janiny Brandtke i in. – materiały dot. „cudu” w Lublinie w 1949 r., [1949-1950], t. 77, k. 2'; t. 79, k. 27; t. 85, k. 3'; t. 88, k. 5; t. 89, k. 4; t. 93, k. 20; t. 96, k. 3; t. 97, k. 5; t. 98, k. 68; t. 120, k. 20; t. 130, k. 4; t. 145, k. 21; t. 147, k. 24.

²² *Modus faciendi* (łac.) – sposób działania.

²³ J. Ziółek, A. Przytuła, op. cit., s. 9, 265-271.

z motopompy strażackiej; ubeccy wywiadowcy oznaczali ich jak bydło „[...] kredą krawiecką”²⁴, po to, aby było łatwiej ich odszukać i aresztować. Postępowano, jak w czasach dawnych pogromów chrześcijan. Katolików wyłapywano jak dzikie zwierzęta, „polowano” na nich wszędzie: na ulicach, na dworcach, w kościołach, a nawet w ich własnych domach, a po zatrzymaniu i aresztowaniu szukano na nich „haków”, aby doprowadzić do ich skazania, pomimo, że swoim zachowaniem nie wykazali znamion żadnego czynu przestępczego.

Funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa (UB) najczęściej rozpoczynał przesłuchanie katolika od pytania: „Do jakiej organizacji katolickiej należycie?”, z reguły też nakazywał: „Opowiedzcie szczegółowo swój życiorys”, a później to już było tylko pastwienie się nad aresztowanym i przedłużanie bez końca okresu jego pozostawania w areszcie²⁵. Wprawdzie po pewnym czasie część represjonowanych katolików wychodziła na wolność, gdyż nie można było im udowodnić naruszenia prawa, jako że do takiego z ich strony nie doszło, ale pozycję w życiu społecznym sprzed dnia aresztowania trudno było im odzyskać. W dniu zwolnienia z ubeckiego aresztu katolicy, którzy zostali niesłusznie pozbawieni wolności, byli zobligowani do podpisania oświadczenia, w którym zobowiązywali się do zachowania w tajemnicy wszystkiego tego, o co byli pytani przez funkcjonariuszy UB, jak i tego, co widzieli w czasie uwięzienia przez WUBP w Lublinie, pod groźbą odpowiedzialności karnej²⁶. (Zob. Aneks nr 3)

Katolicy w ubeckich kazamatach tracili zdrowie, a nieraz i życie²⁷. Za normalne uczestnictwo w życiu religijnym aresztowano także katolików nieletnich (dzieci) i bezprawnie miesiącami przetrzymywano ich w więzieniach śledczych²⁸. Katolicy osadzeni w aresztach byli torturowani i doznawali różne-

²⁴ „Jak wyszłam z więzienia i odebrałam z depozytu sukienkę, to zobaczyłam, że był na niej mały krzyżyk zrobiony kredą. Nie wiem, gdzie mnie zaznaczyli, bo robili to pod katedrą i przy kapucynach, a ja byłam i tu, i tu [...]” – fragment relacji Barbary Jarosławskiej, aresztowanej przez funkcjonariuszy lubelskiego UB w dn. 17 VII 1949 r. za udział w zgromadzeniu religijnym, G. Sołtyśiak, *Cud w Lublinie*, „Karta” 1992, nr 9, s. 132.

²⁵ AIPN Lu, ZA-Lu-012 WUBP-L, sygn. 124, Akta spraw: Janiny Brandtke i in. – materiały dot. „cudu” w Lublinie w 1949 r., [1949-1950], t. 3, k. 11; t. 14, k. 5; t. 15, k. 20; t. 17, k. 3; t. 20; t. 23, k. 8, 12; t. 25, k. 11-12, 16-17, 30; t. 28, k. 4, 11; t. 31, k. 7; t. 32, k. 1; t. 33, k. 10; t. 34, k. 2; t. 37, k. 6, 40; t. 38, cz. I, k. 3-4; t. 42, k. 5, 12; t. 49, k. 6; t. 50, k. 11, 13, 15, 60, 62-66.

²⁶ Ibidem, t. 123, k. 8.

²⁷ J. Żaryn, *Kościół w PRL*, s. 12-13; M. Peret, op. cit., s. 131-136.

²⁸ Np. 19 VII 1949 r. funkcjonariusze WUBP w Lublinie zatrzymali piętnastoletnie dziecko, ucznia Michała Jarosza ur. 10 I 1934 r. za rzekomy udział w dniu 17 VII 1949 r. w zajęciach antypaństwowych w Lublinie na tle religijnym. 21 VII tego roku prokurator Sądu Apelacyjnego w Lublinie H. Furmankiewicz (wynika to z nieczytelnego podpisu, znanego mi z akt archiwalnych dot. Prokuratury Wojewódzkiej w Lublinie [PWL]) wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu M. Jarosza. Ten gnębiel małych katolickich dzieci, został doceniony przez

ówczesny promoskiwski reżim komunistyczny za swe służalcze działania wymierzone przeciwko Kościołowi katolickiemu i narodowi polskiemu. W 1950 r. Generalny Prokurator RP Stefan Kalinowski, b. dyrektor Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, powierzył mu stanowisko prokuratora wojewódzkiego Prokuratury Wojewódzkiej w Lublinie, a następnie powołał go do pracy w Generalnej Prokuraturze RP w Warszawie, na stanowisku dyrektora Biura Prezydialnego. Michał Jarosz najpierw w ubeckim więzieniu, a następnie w „Więzieniu na Zamku” w Lublinie, był przetrzymywany w okresie od 19 VII 1949 r. do 15 V 1950 r., tylko za to, że w dniach 6 i 7 VII 1949 r. pilnował porządku pod Katedrą Lubelską. W końcu lubelski WUBP umorzył śledztwo, jak zwykle z „braku dowodów i podstaw do sporządzenia aktu oskarżenia”. Ubecja, pomimo wielomiesięcznego śledztwa, nie potrafiła nawet wpisać do rubryki kwestionariusza osobowego 15-letniego M. Jarosza „o co był podejrzany”. Dziecko to zamiast chodzić do szkoły musiał znosić trudy więzienne. Taki los zgotowała mu lubelska prostalinowska ubecja, faktycznie kierowana w tym czasie przez komunistę narodowości żydowskiej, Cezarego Monderera-Lamensdorfa. Nie jest to odosobniony przypadek prześladowania i represjonowania przez komunistyczną bezpiekę nieletnich osób, wyznania rzymskokatolickiego. WUBP w Lublinie na przełomie lat 40. i 50. XX w. prowadził inwigilację 15-letniej uczennicy Wandy Cann z Lublina, w związku z jej ostrym sprzeciwem słownym wyrażonym przeciwko założeniu koła Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) w gimnazjum SS. Urszulanek w Lublinie, która rzekomo w ten to sposób wg ubecji: „zemiściła się na wrogu jakim jest socjalizm”. 18 VII 1949 r. lubelski WUBP zatrzymał nieletniego ucznia, 16-letniego Franciszka Drozda ze wsi Niemce, bo w dniu 13 VII tego roku pełnił funkcję „członka gwardii papieskiej” w Katedrze Lubelskiej, tj. pilnował porządku. Następnie uczeń F. Drozd został aresztowany na mocy postanowienia z 21 VII 1949 r., wydanego przez prokuratora Sądu Apelacyjnego w Lublinie i osadzony w lubelskim „Więzieniu na Zamku”, gdzie był przetrzymywany przez zbrodniarzy komunistycznych do prawie połowy V 1950 r. Udział w bezprawnym, bezpodstawnym, więzieniu niewinnego ucznia Franciszka Drozda miał nie tylko prokurator, ale i Sąd Apelacyjny w Lublinie, który kilkakrotnie przedłużał dla niego pobyt w więzieniu śledczym. Komunistyczni oprawcy zignorowali nawet opinię prawną sporządzoną przez ich radcę prawnego, w której ten stwierdził m.in.: iż brak jest podstaw do przetrzymywania F. Drozda w areszcie, w szczególności ze względu na jego wiek i brak winy oraz bezpodstawnie, pochopnie postawiony mu niedorzeczny zarzut naruszenia art. 163 kodeksu karnego (kk) z 1932 r. Zobrazowane postępowanie komunistycznych organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości było rażącym nadużyciem władzy i przekroczeniem uprawnień, działaniem wręcz przestępczym w świetle art. 286 § 1 wówczas obowiązującego kk z 1932 r. (Dz. U. 1932 Nr 60, poz. 571, zpz). Oprawcy stalinowscy świadomie znęcali się fizycznie i psychicznie nad nieletnimi uczniami, Michałem Jaroszem i Franciszkiem Drozdem i innymi, chcąc wymusić na nich zeznania obciążające innych uczestników religijnego zgromadzenia. To im się nie udało. W końcu, tj. 8 V 1950 r., po prawie dziesięciu miesiącach bezprawnego więzienia zwolnili też z aresztu F. Drozda, ponieważ „śledztwo nie dostarczyło dowodów” pozwalających na sporządzenie aktu oskarżenia. Nie dostarczyło, bo nie mogło. Ubecy byli świadomi tego od samego początku. Nawet ich radca prawny napisał w opinii prawnej, sporządzonej na potrzeby WUBP w Lublinie, że cała sprawa jest „dowodowo słaba”. Reasumując, należy dodać, że postępowanie komunistycznych prokuratorów i sędziów tak w sprawie 15-letniego Michała Jarosza, jak i 16-letniego Franciszka Drozda było nieuprawnione, wręcz przestępcze, zwłaszcza w świetle przepisów wówczas obowiązującego kk z 1932 r. [zob. art. 69 § 1 pkt b], a także w świetle wówczas obowiązującego kodeksu postępowania karnego z 1928 r. (Dz. U. 1928 Nr 33, poz. 313, zpz) – zob. art. 160 § 1 pkt b, AIPN Lu, ZA-Lu-012 WUBP-L, sygn. 124, Akta spraw: Janiny Brandtke i in. – materiały dot. „cudu” w Lublinie w 1949 r., [1949-1950], t. 25, k. 1, 8-9, 11-13, 17, 20, 26-28, 33-34; t. 29, k. 4, 8-10; t. 37, k. 5-6, 34-35, 37, 40, 42, 44/3; Archiwum Państwowe w Lublinie [APL], zespół archiwalny nr 768 [ZA-

go rodzaju upokorzeń ze strony funkcjonariuszy organów śledczych. Podczas zatrzymań, a następnie przesłuchań wlewano im wodę do nosa i uszu, bito ich bronią po głowie, zadawano ciosy w twarz, kopano po całym ciele, szarpano za włosy, wybijano zęby, łamano żebra, a zranionym w tak okrutny sposób odmawiano pomocy lekarskiej²⁹. W więzieniu śledczym za najmniejszą niesubordynację, praktyki religijne katolików zamykano w karczerze, niekiedy zmuszając ich do stania „w wodzie po kostki”³⁰. Uwięzionych w aresztach śledczych karmiono suszoną kapustą, zarobaczonym grochem, czarnym chlebem i niesłodzoną kawą. Aresztanci byli represjonowani i szykanowani na różne sposoby. Kazano im czołgać się pod „norami”, polewano ich wodą, zmuszano do „kaczego chodu”, spania na komendę, a z tak poniżanych i upokarzanych szydzono i naśmiewano się³¹. (Zob. Aneks nr 4)

Naród polski cierpliwie znosił okrucieństwa, jakich dopuszczali się wobec niego funkcjonariusze ówczesnych organów bezpieczeństwa, ale jednocześnie „nienawdził komunistów i w cichości Boga prosił o koniec [ich] rządów”³².

IV

Funkcjonariusze UBP zachowywali się jak zbrodniarze. Podejmowali działania przestępcze wobec wiernych wyznania rzymskokatolickiego, szczególnie w okresie obchodów świąt religijnych. Np. 16 VI 1949 roku, funkcjonariusze z lubelskiego UBP najechali samochodem na uczestników procesji zorganizowanej z okazji święta Bożego Ciała, a później poranionych i okaleczonych przez siebie oskarżyli o napaść na „władzę”. W wyniku tej prowokacji prostałinowskiej lubelskiej bezpieki najprawdopodobniej życie straciło kilka osób, a wiele zostało rannych. Niektórzy świadkowie tego wyda-

768], *Prokuratura Wojewódzka w Lublinie* [PW-L], sygn. 14, k. 297; sygn. 1564, k. 19; sygn. 1623, k. 115; D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945-1954). Wybór dokumentów*, Warszawa 1995, s. 56; Z. Nawrocki, *Wspomnienia Jana Gorlińskiego pierwszego szefa PUBP w Mielcu (wrzesień 1944 – maj 1945)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989”, 2004, nr 1, s. 363-364; Kodeks karny z 1932 r., zpz, Dz. U. 1932 Nr 60, poz. 571, art. 163, art. 286 §1, art. 69 § 1 pkt b; Kodeks postępowania karnego z 1928 r., Dz. U. 1928 Nr 33, poz. 313, zpz – [Dz. U. 1949 Nr 33, poz. 243], art. 160 § 1 pkt b.

²⁹ J. Ziółek, A. Przytuła, op. cit., s. 73, 76-77, 88, 266-267, 269.

³⁰ Ibidem, s. 266, 269.

³¹ Ibidem, s. 269-270.

³² A. Paczkowski, *Zdobycie władzy 1945-1947*, Warszawa 1993, s. 79 – fragm. mowy Stanisława Mikołajczyka, prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL), wygłoszonej w Sejmie RP 23 VI 1947 r.

rzenia twierdzili, że funkcjonariusze miejscowego UB „rozjechali 10-letnią dziewczynkę”³³.

Katolicy zatrzymani przez funkcjonariuszy WUBP w Lublinie, podczas zgromadzeń religijnych, byli przetrzymywani w więzieniach w tajemnicy nawet przed najbliższymi. O ludziach aresztowanych przez komunistyczną bezpiekę „ginął wszelki śluch”, po prostu „przepadali bez wieści”. Obywatele nawet niewinni, jeśli byli świadkami zatrzymania innych osób przez lubelskich funkcjonariuszy UB, także byli osadzani w więzieniach ubeckich, tylko dlatego, aby nie mogli poinformować krewnych osób zatrzymanych przez ubeków³⁴. W aresztach nie prowadzono ewidencji ruchu zatrzymanych. Przywożono ich i zabierano bez odnotowywania tego faktu w jakichkolwiek dokumentach. Były to działania zamierzone, ale powodowały kuriozalne sytuacje do tego stopnia, że niekiedy nawet kierownictwo aresztów śledczych nie było w stanie określić, czy posiada na stanie danego więźnia czy nie, a w razie stwierdzenia jego braku nie było w stanie podać ani miejsca jego wywiezienia, ani danych identyfikacyjnych osób, które tego dokonały³⁵. (Zob. Aneks nr 5)

Krewni osób zatrzymanych przez funkcjonariuszy lubelskiego WUBP pozostawali przez wiele miesięcy bez wiadomości o losach swoich bliskich. Na pisemne pytania, kierowane nawet do MBP w Warszawie, nikt nie odpowiadał. Wracały paczki żywnościowo-odzieżowe. Na prośby rodzin o jakąkolwiek informację o ich bliskich aresztowanych przez funkcjonariuszy UB, bezpieka pozostawała głucha. Natomiast co jakiś czas przedłużano ich pobyt w areszcie, np. z powodu „omyłkowego przetrzymania akt śledczych” przez prokuraturę, czy z powodu bezmyślnej konieczności wysłuchania kolejnego zyciorysu uwięzionego³⁶. Znieczulica była cechą charakterystyczną ubeków.

Niejedna osoba pozostająca na wolności starała się wyblagać o wolność dla swojego bliskiego członka rodziny, przetrzymywanego w areszcie lubelskiego UB. Szarzy obywatele polscy, którzy niejednokrotnie zwracali się do szefa lubelskiego WUBP, Cezarego Monderera-Lamensdorfa, o zwolnienie swoich bliskich z ubeckiego więzienia, myśleli, że jest on „człowiekiem

³³ AIPN Lu, ZA-Lu-012 WUBP-L, sygn. 124, Akta spraw: Janiny Brandtke i in. – materiały dot. „cudu” w Lublinie w 1949 r., [1949-1950], t. 3, k. 11; t. 14, k. 5; t. 15, k. 20; t. 17, k. 3; t. 20; t. 23, k. 8, 12; t. 25, k. 11-12, 16-17, 30; t. 28, k. 4, 11; t. 31, k. 7; t. 32, k. 1; t. 33, k. 10; t. 34, k. 2; t. 37, k. 6, 40; t. 38, cz. I, k. 3-4.

³⁴ Ibidem, t. 33, k. 15, 17.

³⁵ Ibidem, t. 53, k. 19.

³⁶ AAN, ZA-170 CKS-W, sygn. 306, Akta sprawy Leona Koja oskarżonego o przestępstwo z art. 22-23 mkk (Dz. U. 1946 Nr 30, poz. 192 – dekret z 13 VI 1946 r. *o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa*), tj. m.in. o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości na temat walki ówczesnego prosowieckiego rządu z Kościołem katolickim w Polsce, inwigilowania jego instytucji oraz prześladowania jego duchowieństwa i wiernych, 16 V 1950 r. - 2 VII 1951 r., k. 9, 43, 69-72, 75-76, 105-111, 127.

z sercem Polaka”³⁷. Było to błędne mniemanie, gdyż ówczesny oficjalny wiceszef WUBP w Lublinie (faktyczny szef tego urzędu) – Jan Gorliński – nosił jedynie kupione, polsko brzmiące nazwisko, a w rzeczywistości był zagorzałym stalinowskim komunistą narodowości żydowskiej, wrogo usposobionym do Polaków, zwłaszcza do polskich patriotów³⁸. W odpowiedzi na błagalne wnioski polskich obywateli o przyspieszenie postępowania w sprawach ich bliskich, bądź o wypuszczenie ich na wolność, funkcjonariusze lubelskiego WUBP, pracujący pod kierownictwem Cezarego Monderera-Lamensdorfa, bezzasadnie przedłużali postępowania karne i przetrzymywali Polaków osadzonych w ubeckich kazamatach. Natomiast na prośby zainteresowanych losem swoich bliskich o jakąkolwiek informację o powodach i miejscu ich uwięzienia ubecy odpowiadali milczeniem³⁹. (Zob. Aneks nr 6)

Część katolików zatrzymanych przez ubeków 17 VII 1949 roku podczas zgromadzenia religijnego i osadzonych w areszcie WUBP w Lublinie, wiedząc, że ich los zależy od decyzji Żyda Cezarego Monderera-Lamensdorfa, starała się – bezpośrednio lub za pośrednictwem swych pełnomocników – o zwolnienie z ubeckiej kazamaty, powołując się na swoje zasługi w ratowaniu Żydów od zagłady w okresie drugiej wojny światowej⁴⁰. Jaka była bezpośrednia reakcja wiceszefa WUBP w Lublinie na takie pisma, nie udało mi się ustalić, aczkolwiek z akt śledztwa np. nieletniej katoliczki Marii Muchy – osadzonej w lubelskim ubeckim areszcie na podstawie postanowienie o zatrzymaniu wydanego przez WUBP w Lublinie z 17 VII 1949 roku – wynika, iż najprawdopodobniej na skutek tego rodzaju pisma – złożonego przez jej adwokata Tadeusza Głuchowskiego w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie, a następnie przekazanego przez ten sąd 26 VIII 1949 roku do WUBP w Lublinie – śledztwo w jej sprawie zostało umorzona na mocy postanowienia WUBP w Lublinie z 17 XI 1949 roku z powodu braku dowodów winy, a aresztowana M. Mucha odzyskała wolność⁴¹. (Zob. Aneks nr 7)

³⁷ AIPN Lu, ZA-Lu-012 WUBP-L, sygn. 124, Akta spraw: Janiny Brandtke i in. – materiały dot. „cudu” w Lublinie w 1949 r., [1949-1950], t. 129, k. 16.

³⁸ Cezary Monderer-Lamensdorf był wiceszefem WUBP w Lublinie w okresie od 13 II 1947 r. do 30 VI 1951 r. i w tym okresie faktycznie kierował tą instytucją, Z. Nawrocki, op. cit., s. 363-364; J. Konefał, *Zabić Wojciecha Lisa „Mściciela”*. Studium jednej z komunistycznych zbrodni, w: *Mielec i powiat mielecki w latach 1944-1956*, red. Z. Nawrocki, J. Skrzypczak, Mielec 2005, s. 84; *Twarze lubelskiej bezpieki*, oprac. M. Choma-Jusińska, M. Durakiewicz, S. Poleszak, R. Surmacz, Lublin 2007, s. 14.

³⁹ AIPN Lu, ZA-Lu-012 WUBP-L, sygn. 124, Akta spraw: Janiny Brandtke i in. – materiały dot. „cudu” w Lublinie w 1949 r., [1949-1950], t. 129, k. 8-9, 16, 19-20, 26-27, 54, 83; B. Sekściński, *Studenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wobec antykościelnej polityki PRL-u (1944-1961)*, „Saeculum Christianum” 2010, nr 1, s. 137-138.

⁴⁰ AIPN Lu, ZA-Lu-012 WUBP-L, sygn. 124, Akta spraw: Janiny Brandtke i in. – materiały dot. „cudu” w Lublinie w 1949 r., [1949-1950], t. 32, k. 17-18; t. 96, k. 9.

⁴¹ Ibidem, t. 96, k. 2, 8, 9’.

Również Zygmunt Dambek z Lublina, zatrzymany 26 VIII 1949 roku przez funkcjonariuszy WUBP w Lublinie jako podejrzany o „udział w zbiegowisku” katolickim 17 VII 1949 roku w Lublinie, odzyskał wolność po złożeniu oświadczeń podpisanych przez cztery osoby narodowości żydowskiej: Chaima Dorfsmana, Lejbę Grinberga, Brandlę Gutman i Berka Rotsztajna, poświadczonych m.in. przez Wojewódzki Komitet Żydów w Lublinie, w których wyżej wymienieni zaświadczyli m.in., że ten katolik: „Jako człowiek i dobry Polak zasługuje na pełne zaufanie do swej osoby [...]”, ponieważ w czasie II wojny światowej ukrywał we własnym domu „wielu okolicznych Żydów [...], okazując im bezinteresowną pomoc materialną i moralną – ochraniając ich tym samym od niechybnej zagłady i śmierci”⁴². Katolik Zygmunt Dambek niewątpliwie za wstawiennictwem wyżej wymienionych Żydów wyszedł na wolność, pomimo ujawnionych okoliczności ewidentnie go obciążających, m.in. takich jak fakt przynależności do Sodalicji Mariańskiej od roku 1936⁴³. Tym samym niektórzy Żydzi prześladowani w czasie okupacji niemieckiej tylko za to, że byli Żydami, którzy zaznali pomocy ze strony polskich katolików, spłacali dług wdzięczności wobec swych dobroczyńców ratując ich z rąk komunistycznych oprawców w czasach prześladowania tym razem Polaków-katolików tylko za to, że byli katolikami, w okresie antykatolickiej akcji wszczętej przez ich pobratymców, komunistów narodowości żydowskiej, Hilaro Minca i Jakuba Bermiana. (Zob. Aneks nr 8)

Do akcji przeciwko wyznawcom katolicyzmu, władze komunistyczne również używały wojska. Np. 17 VII 1949 roku żołnierze z 3. Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW⁴⁴), stacjonującego w Lublinie, wspólnie z funkcjonariuszami MO i UB, spacyfikowali katolicką pokojową manifestację, podczas której protestowano przeciwko brutalności funkcjonariuszy MO i UB wobec uczestników lipcowych pielgrzymek do Katedry Lubelskiej i żądano uwolnienia bezpodstawnie uwięzionych pątników⁴⁵. W czasie akcji zatrzymano ok. 500 osób za uczestnictwo w zgromadzeniu pątniczym na Placu Litewskim w Lublinie oraz za późniejszy udział w pochodzie modlitewnym do Katedry Lubelskiej⁴⁶. (Zob. Aneks nr 9)

⁴² Ibidem, t. 32, k. 1, 17-20,

⁴³ Ibidem, t. 32, k. 11-12.

⁴⁴ Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) – formacja wojskowa o sowieckim rodowodzie, powołana w marcu 1945 r. do walki z niepodległościowym podziemiem oraz zbrojnymi oddziałami ukraińskimi i niemieckimi. W latach 1945-1954 podlegał Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. W 1965 r. został wcielony w skład Obrony Terytorium Kraju, *Encyklopedia PWN*, 2004.

⁴⁵ J. Konefał, *Lubelskie lipce. 3. Brygada KBW w walce z Kościołem i „cudakami”*, w: *Historia magistra vitae. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Jerzego Flagi*, red. A. Dębiński, S. Wrzosek, K. Maćkowska, M. Kruszewska-Gagoś, Lublin 2007, s. 405-412.

⁴⁶ J. Ziólek, A. Przytuła, op. cit., s. 11.

V

Kościół katolicki, jego duchowieństwo oraz wierni, byli także przedmiotem bezwzględnych, nieuprawnionych ataków ze strony ówczesnej prasy komunistycznej. Największą działalność w tym zakresie przejawiał lubelski organ prasowy PZPR – „Sztandar Ludu”, nazywany przez lublinian „paskudną szmatą, wstawiającą ludziom ciemnotę”. Antykatolickie artykuły zamieszczone w tej gazecie, takie m.in. jak: „Nadużycie wiary”⁴⁷, szkalujące Kościół i jego wiernych, pracownicy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KW PZPR) w Lublinie odczytywali publicznie na miejscowym placu katedralnym w obliczu zgromadzonych na nim katolików. Dowodzi to, że proowieccy komuniści byli do tego stopnia arogancy i czuli się bezkarnie, że działalność antykościelną prowadzili nawet na dziedzińcach domów Bożych. Niewątpliwie takie zachowania komunistów mogły wyzwać i wyzwały słuszne oraz uzasadnione protesty ze strony wiernych. W 1949 roku aktywiści pezetpeerowscy czynnie uczestniczyli „przy zwalczaniu *Cudu* w Katedrze Lubelskiej”, m.in. były przewodniczący Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Lublinie – Stanisław Wawrzonek⁴⁸.

Komunistycznym, antykatolickim, pezetpeerowskim organem prasowym był także tygodnik „Trybuna Wolności”, który oprócz krytyki słownej Kościoła, zamieszczał karykatury duchowieństwa, wysoce nieetyczne, o charakterze uwłaczającym⁴⁹. (Zob. Aneks nr 10)

Działania prostalinowskich komunistów żydowskich na rzecz sowietyzacji Polski wyzwały „nutę antysemityzmu” u powojennej ludności polskiej do tego stopnia, że niektórzy Polacy wprost „twierdzili”, iż „Niemcy za mało Żydów wymordowali” i dlatego obecnie rząd Rzeczypospolitej jest zdominowany przez komunistów narodowości żydowskiej, a także, że jest ich „pełno na [pozostałych] dominujących stanowiskach w aparacie państwowym”⁵⁰. W powojennej Polsce również „wszystkie ważniejsze stanowiska w sądach wojskowych zajmowali oficerowie radzieccy i osoby narodowości niepolskiej, głównie Żydzi”⁵¹.

⁴⁷ *Nadużycie wiary*, „Sztandar Ludu” 1949, nr 190, s. 1-2.

⁴⁸ APL, zespół archiwalny nr 1267 – *Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie. Działacze ruchu robotniczego*, T. 1, sygn. 2055, Wawrzonek Stanisław, k. 33.

⁴⁹ AIPN Lu, ZA-Lu-012 WUBP-L, sygn. 124, Akta spraw: Janiny Brandtke i in. – materiały dot. „cudu” w Lublinie w 1949 r., [1949-1950], t. 3, k. 11; t. 4, k. 5; t. 15, k. 20; t. 17, k. 3; t. 20; t. 23, k. 8, 12; t. 25, k. 11-12, 16-17, 30; t. 28, k. 4, 11; t. 31, k. 7; t. 32, k. 1; t. 33, k. 10; t. 34, k. 2; t. 37, k. 6, 40; t. 38, cz. I, k. 3-4.

⁵⁰ T. Skonieczny, *Postawy chłopów wobec koncepcji i poczynań PPR (PZPR) w początkowej fazie kolektywizacji polskiego rolnictwa (1948-1949)*, Słupsk 2009, s. 130.

⁵¹ L. S. Szuba, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym i jej delegatura bydgoska (1945-1954)*, Toruń 2009, s. 155.

Powierzenie kierowniczych stanowisk w organach terroru państw komunistycznych tzw. obcoziemcom, według W. I. Lenina było uzasadnione, gdyż byli oni bardziej bezwzględni i okrutni wobec rodzimych przeciwników wdrażania w życie ideologii komunizmu⁵². W pełni tę konstatację Lenina potwierdzają fakty historyczne.

Szarzy Polacy współczuli także narodowi rosyjskiemu opanowanemu przez Żydów, żyjącemu w nędzy za ich przyczyną. W komunistach żydowskich widzieli bezwzględnych karierowiczów, którzy za wszelką cenę dążą „do panowania nad światem”⁵³.

Nieprzychylny nastrój – nie w stosunku do zwykłych Żydów, lecz wobec stalinowskich żydowskich komunistów – panował także w Lublinie, po którym krążyły ulotki z wierszami o tematyce antyżydowskiej, odręcznie przepisywanymi przez mieszkańców miasta. Jednym z nich był wiersz Jana Szyszko:

*Kto chce mieć wolność, niech z nami idzie
I swą złą dolę pomści na żydzie
Niech naszym wyczynom się przypatruje
I razem z nami żydów morduje*

*Precz z komuną! krzyczą Akowcy
Niech żyje komuna! krzyczą peperowcy
Lecz z tego wszystkiego każdy z nas szydzi
Bo u nas w Polsce rządzą żydzi*

*Niedługo do nas Anders przybędzie
Wtedy komuna zniknie wszędzie
Wtenczas z komuną się rozprawimy
I wszystkich żydów na szubienicy powiesimy⁵⁴*

Oczywiście lubelski WUBP, faktycznie kierowany przez stalinowskiego komunistę żydowskiego pochodzenia, Cezarego Monderera-Lamensdorfa⁵⁵, z Polakami, występującymi przeciwko żydowskim komunistom-stalinistom, rozprawiał się w sposób bezlitosny zamykając ich pod byle pretekstem w ubeckich kazamatach, w których byli przetrzymywani miesiącami⁵⁶. (Zob. Aneks nr 11).

Wzmoczone w 1949 roku natarcie władz komunistycznych na religię katolicką i jej wyznawców w Polsce trwało do 1956 roku Ograniczano dotych-

⁵² W. I. Lenin, *Polnoje sobranie soczinienij*, T. 36, Moskwa 1956-1958, s. 638.

⁵³ T. Skonieczny, op. cit., s. 130.

⁵⁴ Pisownia oryginalna, AIPN Lu, ZA-Lu-012 WUBP-L, sygn. 124, Akta spraw: Janiny Brandtke i in. – materiały dot. „cudu” w Lublinie w 1949 r., [1949-1950], t. 98, k. 52.

⁵⁵ Z. Nawrocki, op. cit., 363-364.

⁵⁶ AIPN Lu, ZA-Lu-012 WUBP-L, sygn. 124, Akta spraw: Janiny Brandtke i in. – materiały dot. „cudu” w Lublinie w 1949 r., [1949-1950], t. 1-159.

czasowe miejsce Kościoła w życiu społecznym, wprowadzano restrykcyjne prawo antykościelne⁵⁷, realizowano niezwykle brutalną „akcję antyklerykalną”⁵⁸. Zwiększano nakład wydawnictw antykościelnych. Bolesław Bierut, namiestnik na Polskę z ramienia Koby – Iosifa Dżugaszwilego, co jakiś czas kierunki kampanii antyklerykalnej w Polsce konsultował z Moskwą. Bolesława Bieruta i Hilarego Minca – autora akcji antyklerykalnej, w działaniach antykatolickich wspierał Jakub Berman⁵⁹, postrzegany przez polską konspirację niepodległościową, jako „Żyd, łącznik komuny w Rosji”⁶⁰, który opowiadał się za „rozszczerzeniem Kościoła” katolickiego w Polsce poprzez różnego rodzaju działania restrykcyjno-administracyjne oraz „wielką akcję propagandową”⁶¹.

W 1949 roku Stolica Apostolska stanęła w obronie katolicyzmu na ziemiach polskich, wydając dekret w sprawie ekskomuniki komunistów⁶². Jednak ta akcja Watykanu nie przyniosła spodziewanego skutku, a wprost przeciwnie – jeszcze wzmogła działania represyjne władz komunistycznych wobec duchowieństwa Kościoła rzymskokatolickiego i jego wiernych. Do pewnej „normalizacji” stosunków na linii państwo – Kościół katolicki doszło w 1950 roku po zawarciu Porozumienia w dniu 14 IV, w formie wymuszonej na Episkopa-

⁵⁷ Dekret – z 5 VIII 1949 r. – o ochronie sumienia i wyznania, Dz. U. 1949 Nr 45, poz. 334 i inne akty prawne wydane w latach 1944-1956. Szerzej na ten temat zob. J. Krukowski, *Represyjność prawa polskiego w zastosowaniu do Kościoła katolickiego w latach 1944-1956*, w: *Aparat ucisku na Lubelszczyźnie*, s. 23-45; J. Stefaniak, *Dekret „O ochronie wolności sumienia i wyznania” z 5 sierpnia 1949 r. a postawy duchowieństwa wobec komunizmu (na przykładzie województwa lubelskiego)*, w: *Aparat ucisku na Lubelszczyźnie*, s. 109-116.

⁵⁸ Autorem „planu akcji antyklerykalnej” w Polsce był Hilary Minc, członek najściślejszego kierownictwa partii komunistycznej i państwa, odpowiedzialny za wprowadzanie modelu gospodarki opartego na sowieckich wzorach, J. Poksiński, *Przeciw Kościołowi*, „Karta” 1992, nr 9, s. 138.

⁵⁹ Jakub Berman (1901-1984), komunista narodowości żydowskiej, zagorzały antyklerykał, antykatolik, brat Adolfa Abrahama, współorganizator i członek Centralnego Biura Komunistów Polski w ZSRR, współautor kampanii antyklerykalnej. Działalność J. Bermana „polegała na instalowaniu w Polsce zbrodniczego systemu komunistycznego w stalinowskim wydaniu za pomocą terroru i ogłupiającej propagandy”. J. Berman był „niewątpliwie największym stalinowskim zbrodniarzem w powojennej Polsce”, A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 2009, s. 122; A. Sobór-Świdorska, *Jakub Berman. Biografia komunisty*, Warszawa 2009, s. 8-10, 67, 102, 113, 115, 122, 133, 224, 244, 245, 258, 263, 266, 267, 452, 519; B. Musiał, *Moskwa wybiera Bermana*, s. A26-A27; J. Poksiński, *Przeciw Kościołowi*, s. 138; *Berman Jakub*, w: *Encyklopedia PWN*, 2004.

⁶⁰ APL, zespół archiwalny nr 1233, *Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej (1944-1948/1949)* – [ZA-1233 KW PPR-L], sygn. 19, Załącznik do sprawozdania KW PPR w Lublinie za miesiąc IX 1948 r., b.d., k. 136.

⁶¹ J. Poksiński, *Przeciw Kościołowi...*, op. cit., s. 137-139.

⁶² Dekret Świętego Oficjum z 1 VII 1949 r. w sprawie ekskomuniki komunistów, J. Ziółek, A. Przytuła, op. cit., s. 19-20, 32.

cie Polski⁶³. Nigdy jednak nie doszło „do zasymilowania [Kościoła] z warunkami życia w reżimie komunistycznym”⁶⁴. Faktycznie natarcie na Kościół katolicki w Polsce osłabło dopiero po śmierci J. Stalina (1953) i jego namiestnika na Polskę – B. Bieruta (1956). Po III 1953 i roku 1956, który okazał się zabójczy dla tych zbrodniarzy, pojawił się promyk nadziei na pewne porozumienie Kościoła katolickiego z polskimi władzami państwowymi i zaczął kiełkować konstruktywny dialog⁶⁵. Droga porozumienia była ciernista, ale rozdziła delikatną ufność w odbudowę suwerennej Polski, przyjaznej dla religii katolickiej, w której Polacy trwali od wieków. Kolejne lata jednak pokazały, iż były to złudne nadzieje, a realną szansę na poprawę stosunków władz państwowych z władzami kościelnymi przyniósł dopiero rok 1989, kiedy to Polska – po prawie półwiekowej zależności od ZSRR – odzyskała niepodległość. (Zob. Aneks nr 12)

Prześladowania księży i ludności katolickiej w czasach wzmożonego terroru stalinowskiego (1948-1956) przez lubelską bezpiekę⁶⁶ do złudzenia przypominają złowrogie czasy mordów i gnębienia chrześcijan w starożytnym Rzymie i Judei⁶⁷, czy też te z okresu II wojny światowej, kiedy to ukraińskie nacjonalistyczne ugrupowania zbrojne, tzw. banderowców – m.in. z Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) – prześladowały i mordowały bez opamiętania, na masową skalę polską ludność katolicką na Kresach Wschodnich⁶⁸.

Czytając ubeckie i esbeckie akta dotyczące prześladowania Kościoła katolickiego, jego duchowieństwa i wiernych – autentycznie dotyka się obrazu zniewolenia oraz upodlenia człowieka przez system komunistyczny oraz auto-

⁶³ AIPN Lu, ZA-Lu-08 WUBP-L, sygn. 267, Ciemnogród, Olimp – materiały dot. KUL-u: pismo z 16 II 1950 r. księcia Adama Stefana Kardynała Sapiehy, arcybiskupa metropolity krakowskiego, oraz prymasa Polski, Stefana Wyszyńskiego, arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego, do Bolesława Bieruta, prezydenta RP [1945-1962], t. 1, k. 125-128.

⁶⁴ Z. Zieliński, *Zasady polityki państwa wobec Kościoła w Polsce w latach 1944-1956*, w: *Aparat ucisku na Lubelszczyźnie...*, s. 13.

⁶⁵ Nawet wg ówczesnych komunistycznych władz bezpieczeństwa: „[...] w 1956 r. [...] były szanse na porozumienie trwałe, rządu z Kościołem [...]”, AIPN Lu, zespół archiwalny nr Lu-018, *Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Lublinie* [ZA-Lu-018 KW MO-L], sygn. 173, Sprawa obiektowa „Barak” – materiały dot. Duszpasterstwa Akademickiego przy KUL w latach 1968-1974, [1968-1974], t. 1, k. 205.

⁶⁶ Jednym z męczenników za wiarę i ojczyznę jest m.in. ks. dr Paweł Dziubiński, ówczesny proboszcz Parafii św. Pawła w Lublinie, któremu „zdrowie odebrano w więzieniu” UB, do tego stopnia, że nawet nie mógł klęczeć podczas wykonywania posług kapłańskich w czasie mszy św. Powodem miało być m.in. to, że w czasie okupacji hitlerowskiej „[...] uprawiał propagandę antykomunistyczną – zarządzając nabożeństwa w kościele Bernardynów w Lublinie za dusze Polaków [polskich oficerów] pomordowanych w Katyniu [...]” przez NKWD, AIPN Lu, ZA-Lu-012 WUBP-L, sygn. 124, Akta spraw: Janiny Brandtke i in. – materiały dot. „cudu” w Lublinie w 1949 r., [1949-1950], t. 8, k. 360, 409.

⁶⁷ J. Ziółek, A. Przytuła, op. cit., s. 8-9.

⁶⁸ Ukraińska Powstańska Armija (ukr.).

matycznie nabiera się odrazy do minionego ustroju i do jego budowniczych, a także do ich konfidentów, których zachowanie sięgało szczytów hucpiarstwa. Np. pewna ubecka agentka o kryptonimie „Tancerka”, rezydująca na terenie Kurii Biskupiej w Lublinie, pisała i przekazywała donosy na duchownych do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Lublinie na drukach firmowych kurii⁶⁹.

W czasach stalinizmu sieć agenturalna bezpieki w pełni kontrolowała życie Kościoła katolickiego⁷⁰. Ubecy od 1944 roku, a następnie esbecy od 1956 roku oraz wspomagający ich wszechobecni informatorzy, kontakty operacyjne i tajni współpracownicy infiltrowali duchowieństwo, wiernych oraz wszystkie instytucje i organizacje kościelne, w tym Katolicki Uniwersytet Lubelski. Czynili to bez zahamowań, stosując różne środki i metody operacyjne. Byli obecni na każdej uroczystości kościelnej, na każdym zebraniu organizacji katolickiej, na każdej inauguracji roku akademickiego na KUL, a nawet na pogrzebach duchownych Kościoła katolickiego – co budzi uzasadnioną, zrozumiałą odrazę do nich samych i ich metod postępowania. Zainteresowanie ubeków niektórymi księżmi nie wygasało nawet po ich śmierci. Nadal gromadzili informacje, np. dotyczące „majątku”, jaki pozostawili po sobie. Funkcjonariusze organów bezpieczeństwa nagrywali kazania wygłaszane w kościołach, przechwytywali korespondencję osób duchownych, brutalnie wkraczali w każdy „zaulek” ich życia, naruszając ich konstytucyjne prawa do wolności i dóbr osobistych⁷¹.

VI

Przedstawione powyżej fakty jednoznacznie świadczą, że w okresie Polski Ludowej organy bezpieczeństwa nieprzerwanie inwigilowały i prześladowały Kościół katolicki *sensu largo* oraz jego instytucje, w tym szczególnie Katolicki Uniwersytet Lubelski. Według znanego historyka Dariusza Jarosza, akcja antyklerykalna prostalinowskiego rządu była drugim, obok kolektywizacji, co do wagi zdarzeniem przełomu lat 40. i 50. XX wieku, które wywołało tak znamienne poruszenie i oburzenie wśród narodu polskiego. W jej trakcie często dochodziło do konfrontacji wiernych z władzą ludową podczas tradycyjnych uroczystości i praktyk religijnych, w które komuniści ingerowali bez opamiętania. Próbowali ustalać trasy procesji kościelnych, jak również charakter dekoracji odświętnych. Występowali przeciwko tradycyjnym święceniom

⁶⁹ AIPN Lu, ZA-Lu-012 WUBP-L, sygn. 124, Akta spraw: Janiny Brandtke i in. – materiały dot. „cudu” w Lublinie w 1949 r., [1949-1950], t. 16.

⁷⁰ A. Paczkowski, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Kraków 1999, s. 68; J. Żaryn, *Kościół w PRL*, s. 23-24.

⁷¹ AIPN Lu, ZA-Lu-08 WUBP-L, sygn. 267, Ciemnogród, Olimp – materiały dot. KUL-u, t. 1, k. 2-5, 12, 81-90; t. 2, k. 26, 39, 79-80; t. 3, k. 40-50; t. 8, k. 301, 303; AIPN Lu, ZA-Lu-012 WUBP-L, sygn. 124, Akta spraw: Janiny Brandtke i in. – materiały dot. „cudu” w Lublinie w 1949 r., [1949-1950], t. 8, k. 444-456.

pól. Poddawali restrykcjom ruch pielgrzymkowy. Ingerowali w wychowanie religijne katolickich dzieci poprzez politykę ateizacji oraz laicyzacji szkół powszechnych⁷². Interwencjonizm państwowy w sprawy Kościoła katolickiego i jego wiernych nie miał końca i był przesadny⁷³.

Jednak stalinowska polityka wyznaniowa, wbrew oczekiwaniom jej twórców: Hilarego Minca i Jakuba Bermana, nie doprowadziła do „rozszczerzenia Kościoła” katolickiego w Polsce, ale jeszcze bardziej scementowała jego fundamenty i dogłębnie utwierdziła w wierze jego wyznawców. Kościół katolicki okazał się „instytucją nieusuwalną”⁷⁴. Polityka władz komunistycznych, rzekomo korzystna dla mieszkańców wsi, a mająca na celu wywołanie antyklearykalizmu u chłopów, m.in. podczas wdrażania oderwanej od polskiej rzeczywistości reformy rolnej i kolektywizacji rolnictwa, zamiast zmniejszać stan liczebny wiernych, przysparzała ich Kościołowi i podnosiła jego prestiż⁷⁵.

Kościół katolicki nie ugiął się pod prężaniem reżimu komunistycznego, pomimo, że ubecja od 1944 roku przy udziale NKWD, a esbecja od 1956 roku nieprzerwanie do 1989 roku inwigilowały i represjonowały nie tylko księży, ale i osoby świeckie zaangażowane w działalność kościelną, ponieważ Kościół katolicki był postrzegany przez władze Polski Ludowej „jako jedyna [licząca się] siła opozycyjna w PRL”⁷⁶. Komuniści byli w pełni świadomi, że Polski nie da się pozbawić suwerenności i włączyć w granice ZSRR dopóty, dopóki na jej ziemiach będzie funkcjonował Kościół katolicki i jego księży, mocno powiązani ze społeczeństwem polskim. Dobrze o tym wiedział Bolesław Bierut, zwolennik sowietyzacji Polski.

⁷² D. Jarosz, *Polacy a stalinizm*, s. 30, 33-34, 36, 195-201.

⁷³ M. Romański, op. cit., s. 159-237.

⁷⁴ Z. Zieliński, op. cit., s. 11.

⁷⁵ Ibidem, s. 11-12.

⁷⁶ AIPN Lu, ZA-Lu-030 WUBP-L, sygn. 18, Sprawozdania Wydziału VII Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie, [I – VI 1956 r.], k. 13, 52-53; AIPN Lu, ZA-Lu-019 KW MO-L, sygn. 425, Sprawa operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Wycho-wankowie”, [1964 r.], k. 1-19; AIPN Lu, ZA-Lu-010 KW MO-L, sygn. 217, Sprawa operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Nieznani”, [1968 r.], k. 1-22; AIPN Lu, ZA-Lu-018 KW MO-L, sygn. 173, Sprawa obiektowa „Barak”, [1968-1974], t. 1, k. 1-529; AIPN Lu, ZA-Lu-020 KW MO-L, sygn. 50, Sprawa obiektowa „Kadry”, [1973-1974], k. 6, 8, 16, 269; AIPN Lu, zespół archiwalny nr Lu-0180, *Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Lublinie* [ZA-Lu-0180 WU-SW-L], sygn. 14, Operacja „Zorza II”. Akta operacji „KUL”, [V – VI 1987], k. 8-9; Z. Zieliński, op. cit., s. 10, 19-20.

Kościół był traktowany przez komunistów jako instytucja wroga ustrojowi komunistycznemu, dlatego prostałinowski rząd polski (TRJN⁷⁷) już 12 IX 1945 roku zerwał Konkordat ze Stolicą Apostolską, zawarty z Watykanem przez władze II RP w 1925 roku. Lata 1945-1955 faktycznie były najtrudniejszą dekadą dla Episkopatu Polski walczącego o utrzymanie religii rzymsko-katolickiej na ziemiach polskich⁷⁸. Jednak Kościół katolicki, oparty na mocnych fundamentach zbudowanych z wiernych, pomimo wrogich działań reżimu komunistycznego, przetrwał nie tylko czasy prześladowania go przez komunistów, ale i ich rządy.

ANEKSY

Aneks nr 1: Komunistyczny triumwirat żydowski (wysłannicy Moskwy: Jakub Berman – w środku, Hilary Minc – z lewej, Rubin Nussbaum – z prawej) faktycznie zarządzający Polską z nadania Józefa Stalina w latach 1944-1956⁷⁹.



Źródło: A. Paczkowski, *Zdobycie władzy 1945-1947*, Warszawa 1993, s. 22, 29; P. Machcewicz, *Władysław Gomułka*, Warszawa 1995, s. 18.

⁷⁷ TRJN – Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, powołany został 28 VI 1945 r., *Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej*, w: *Encyklopedia PWN*, 2004.

⁷⁸ J. Żaryn, *Kościół w PRL*, s. 11, 14; J. Krukowski, op. cit., s. 25, 27.

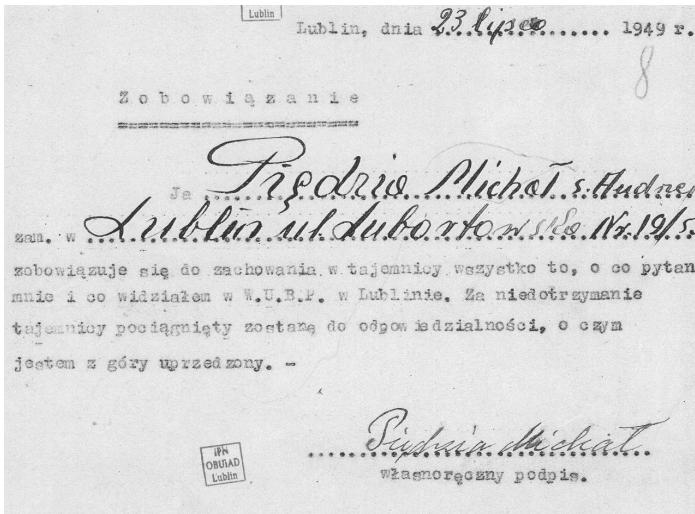
⁷⁹ B. Musiał, *Moskwa wybiera Bermana*, „Rzeczpospolita” 2009, nr 91, s. A26-A27; A. Sobór-Świdarska, *Jakub Berman. Biografia komunisty*, Warszawa 2009, s. 8-10, 67, 102, 113, 115, 122, 133, 224, 244-245, 258, 266-267, 452, 519; L. Żebrowski, *Jakuba Bermana biografia ulomna*, „Nasz Dziennik” 2010, nr 25, s. 18, s. 18-19.



Aneks nr 2: System sprawowania władzy w Polsce okresu stalinowskiego (1944-1956) – postrzegany przez polską konspirację niepodległościową.

Źródło: AAN, zespół archiwalny nr 168 – Ministerstwo Informacji i Propagandy, sygn. 823, k. 210.

Aneks nr 3: Zobowiązanie katolika Michała Piędzi, z dn. 23 VII 1949 r., obligujące go do zachowania „w tajemnicy” tego, co słyszał i widział w czasie więzienia go przez WUBP w Lublinie – pod groźbą odpowiedzialności karnej.



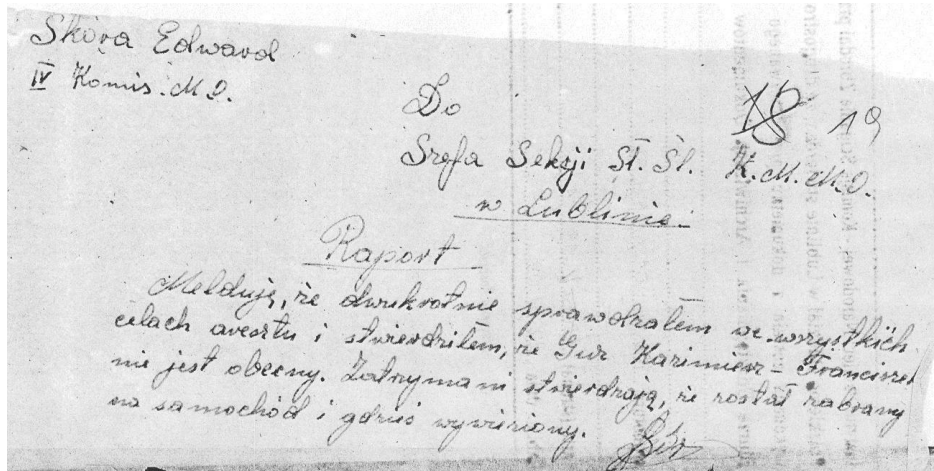
Źródło: AIPN Lu, ZA-Lu-012 WUBP-L, sygn. 124, Akta spraw: Janiny Brandtke i in. – materiały dot. „cudu” w Lublinie w 1949 r., [1949-1950], t. 123, k. 8.

Aneks nr 4: Nietelni katolicy – dzieci – niesłusznie zatrzymane przez funkcjonariuszy UB w Lublinie, a następnie miesiącami więzione na podstawie postanowień prokuratorskich oraz sądowych o tymczasowym aresztowaniu i bezpodstawnie dręczone - za rzekomy udział w zgromadzeniu religijnym w dniu 17 VII 1949 r. w Lublinie (od lewej): Aleksander Gospodarek – l. 17, niesłusznie aresztowany i więziony do 31 X 1949 r.; Józef Łuniewski – l. 16, niesłusznie aresztowany i więziony do V 1950 r.; Lucyna Łuszczew – l. 15, niesłusznie aresztowana i więziona do VIII 1949 r.; Zdzisław Ostrowski – l. 17, niesłusznie aresztowany i więziony do V 1950 r.; Pelagia Pietrzak – l. 16, niesłusznie aresztowana i więziona do X 1949 r.; Wiesław Raniewicz – l. 16, niesłusznie aresztowany i więziony do X 1949 r.



Źródło: AIPN Lu, ZA-Lu-012 WUBP-L, sygn. 124, Akta spraw: Janiny Brandtke i in. – materiały dot. „cudu” w Lublinie w 1949 r., [1949-1950], t. 48, k. 3-4, 17; t. 82, k. 29, 41; t. 83, k. 10, 13; t. 107, k. 49, 59; t. 117, k. 5, 8, 14, 16, 21-22; t. 120, k. 17, 25.

Aneks nr 5: Raport Edwarda Skóry z IV Komisariatu MO w Lublinie w sprawie „zniknięcia” aresztanta Kazimierza Franciszka Guza z przykomisariatowego aresztu milicyjnego osadzonego w nim za rzekomy udział w „antypaństwowym” zgromadzeniu religijnym 17 VII 1949 r. w Lublinie.



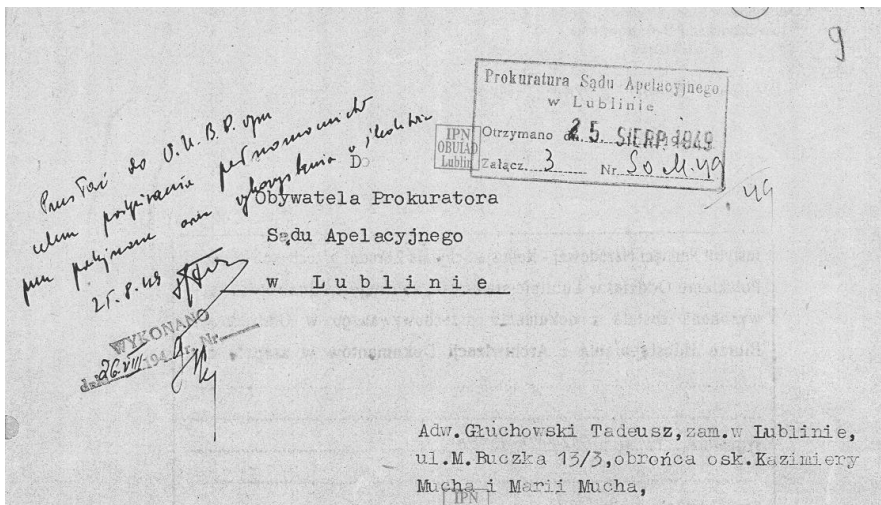
Źródło: AIPN Lu, ZA-Lu-012 WUBP-L, sygn. 124, Akta spraw: Janiny Brandtke i in. – materiały dot. „cudu” w Lublinie w 1949 r., [1949-1950], t. 53, k. 19.

Aneks nr 6: Jan Gorliński *vel* Cezary Monderer-Lamensdorf ubek narodowości żydowskiej - zastępca szefa/p.o. szefa WUBP w Lublinie w okresie od 13 II 1947 do 30 VI 1951⁸⁰.

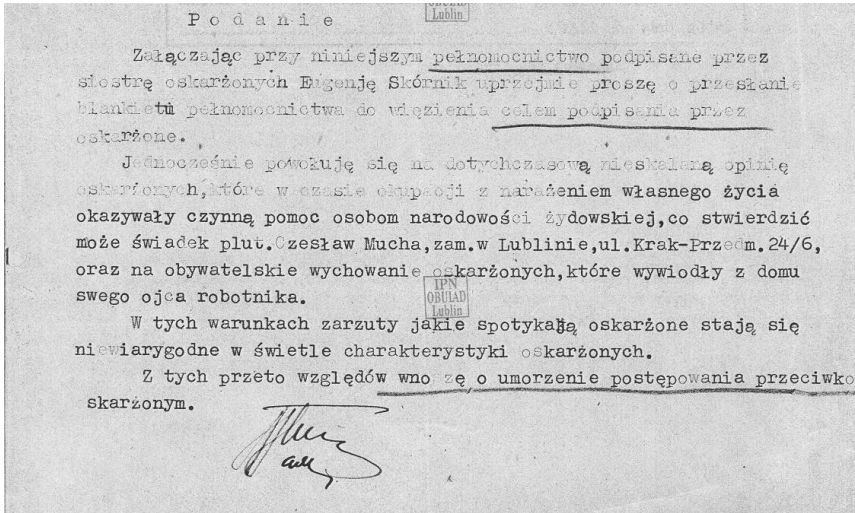


Źródło: *Twarze lubelskiej bezpieki*, oprac. M. Choma-Jusińska, M. Durakiewicz, S. Poleszak, R. Surmacz, Lublin 2007, s. 14; Z. Nawrocki, *Wspomnienia Jana Gorlińskiego pierwszego szefa PUBP w Mielcu (wrzesień 1944 – maj 1945)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989”, 2004, nr 1, s. 363-364; J. Konefał, *Zabić Wojciecha Lisa „Mściciela”*. Studium jednej z komunistycznych zbrodni, w: *Mielec i powiat mielecki w latach 1944-1956*, red. Z. Nawrocki, J. Skrzypczak, Mielec 2005, s. 84.

Aneks nr 7: Pismo procesowe pełnomocnika podejrzanej Marii Muchy – z 1949 r. – adwokata Tadeusza Głuchowskiego w sprawie umorzenia postępowania karnego prowadzonego wobec podejrzanej przez WUBP w Lublinie m.in. ze względu na pomoc jaką okazywała osobom narodowości żydowskiej w czasie II wojny światowej.

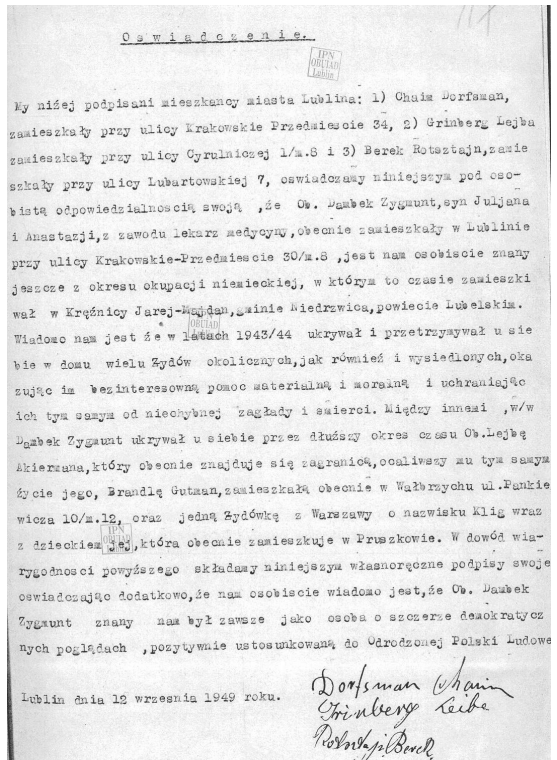


⁸⁰ Cezary Monderer-Lamensdorf jako specjalista od zwalczania polskiej konspiracji niepodległościowej w okresie zaprowadzania „nowej rzeczywistości” w powojennej Polsce był kierowany przez ówczesne władze w miejsca najbardziej zapalne w kraju. W latach 1944-1952 kierował także pracą UB w: Koszalinie – jako zastępca kierownika WUBP; Krakowie – jako zastępca kierownika WUBP; Łodzi – jako zastępca szefa WUBP, a następnie jako zastępca szefa UB na m. Łódź; Mielcu – jako p.o. kierownika PUBP i Szczecinie – jak zastępca kierownika WUBP.



Źródło: AIPN Lu, ZA-Lu-012 WUBP-L, sygn. 124, Akta spraw: Janiny Brandtke i in. – materiały dot. „cudu” w Lublinie w 1949 r., [1949-1950], t. 96, k. 9.

Aneks nr 8: Jedno z oświadczeń złożonych jako dowód w sprawie Zygmunta Dambka (podejrzanego o udział w zgromadzeniu religijnym 17 VII 1949 r. w Lublinie) przez jego żonę Marię Dambek, podpisane przez osoby narodowości żydowskiej – w celu uzyskania zwolnienia go z ubeckiego aresztu.



Źródło: AIPN Lu, ZA-Lu-012 WUBP-L, sygn. 124, Akta spraw: Janiny Brandtke i in. – materiały dot. „cudu” w Lublinie w 1949 r., [1949-1950], t. 32, k. 16-17.

Aneks nr 9: Jan Mamcarz – ofiara brutalności żołnierzy KBW biorących udział w pacyfikacji pokojowej manifestacji religijnej, która miała miejsce 17 VII 1949 r. w Lublinie.



Źródło: AIPN Lu, ZA-Lu-012 WUBP-L, sygn. 124, Akta spraw: Janiny Brandtke i in. – materiały dot. „cudu” w Lublinie w 1949 r., [1949-1950], t. 84, k. 10-11, 15/1.

Oskarżony o malwersacje walutowe b. dostojnik papieski, prał. Cippico, uławniał na procesie spekulacje walutowe i inne Watykanu, wobec czego Watykan nakazał mu przerwać zeznania przed sądem.

(Z prasy)



Komu odpuście – będzie odpuszczone, komu zatrzymacie – będzie zatrzymane.
(z Ewangelii Sw. Łukasza)

Aneks nr 10: Uwłaczająca, nieuprawniona karykatura duchowieństwa katolickiego na łamach komunistycznej „Trybuny Wolności” – z V 1949 r.

Źródło: „Trybuna Wolności” 1949, nr 21, s. 1.

Aneks nr 11: Artykuł prasowy szkalujący Kościół katolicki i jego wiernych pt. *Nadużycie wiary.*

Nadużycie wiary

Ustałszy nadzwyczajny tryb...
 Przed kilkoma dniami, w sobotę 3 lipca, zostały kre-
 dyt i szybko się rozprężyły po Lublinie wsiady, jakoby podrasa-
 kachistą w miłej powrocie-łubelskiej destrukcyjnej try-
 zanki Michał Bieda. Władze „rodzaje”, podległa za wyjątki
 stras w różnych punktach Lublina, zgrupowanie granic
 niska, zamieszkała już od dawna do składowych wsi. Płocka,
 jak wiadomo, ma długie nogi, tym razem jednak urucho-
 ma cały aparat, aby jak najwyżej i jak najdłużej je-
 portował. Władze-ustąpiła płoki przypominają jakieś
 doły, w planowy sposób połączony z różnymi stronami. Wzrost
 o „jednym punkcie” zaczęły nasajtra podbudowywać siostr-
 ni o drugie, trzecie, piąte, cudownym wyobraźni — na
 i oszczędnie ławy do prowadzenia obiektów wywołana —
 psychicznie wyprzedzono w jakimś transie sprzątały niebezpiecz-
 a należących ludzi, zwłaszcza za wsi.

Cudem — jak dopiero po pełnym tygodniu zabudził swier-
 dań w specjalnym liście do diecezji ka. biskupa Lubliń-
 nie było.

Były natomiast inne głoszące i wcielające uczuciem reli-
 gijnym następująca. Przed kilka dni katedra i plac przed kate-
 drą przetrwały obraz napisów, niechęci, zamieszania, brudu.
 Kwasujący pod gołym niebem przybrały ze wsi prowadził
 zwałęte, łamiącymi kłębami, a nawet bólem smutnym „był czy
 nie był cod”. „Jako widział i kto nie widział”, historyczne jed-
 i szerzenie dawnych, plac daleki, które pogubiły matki, czy-
 sto gości pójście wstąpił tych, co doszły sobie ducha ak-
 tuatem. Wszakże sławny skradziony, to zwał przedkolejow-
 wie i oszczędnie nie omieszkał skrzyknąć z okazji. Oto obraz,
 kiedy widział na łóżkach wierzących, co pochwycie nie śniłki
 ustąpił wyznać jak najbardziej pewnie wróżki.

Nie podobna pomnieć również faktów dysorganizacji, jak
 ustąpił wyznać w komisariacie kolejącej i wsielonej czar-
 na nacięcie niegrzeszności (tymczasem przyjazd mieszkańców wsi
 podsielniczek), wreszcie — podziłanie oca żywności przez
 kultuistów.

Nadużywając uczuć religijnych ludzi należących i clem-
 nych, naruszone ich nie uświadliły wrodzono i objawiają się
 mierzka, na straty materialne wznoszą brudzieli i oszustw,
 odwracano ich od pełnej pracy na wsi przy żabwach.

To wszystko, co żywności przypomina powiesz sceny obła-
 rańskiego irodzieliwca, rozstrząsał się w połowie XX wieku
 — w miastach, które jest siedzibą Katolickiego Uniwersytetu
 Lubelskiego, seminarium duchownych i biskupstwa. Wydaje
 się oczywiście, że ubóstwieniem naturalnym i obywatelkami po-
 stępu tej nocy i uczonych profesorów teologii KUL-u było
 oszczędnie naprzeczenia krzyżowym plikiem, opahowanie historii
 i psychicy, zapobieganie gromadzeniu scenom. Tym razem, jed-
 nak kłędą biskup i teologii umali, że mierzka jest siłom
 i dopiero po tygodniu, w następnym niedzieli ka. biskupa Kława
 potęcił ogłosił i symbo-łat do diecezji, stwierdzający, że
 eudu nie było.

W liście tym, po szczegółowych wywodach o „zjawiskach
 nadprzyrodzonych w bogu, ka. biskupa napisał stanowczo: „Do-
 tykających wyzkiłi prese kowoli nie daje podstawy do zma-
 nia zjawisk, jakie miały miejsce w samej katedrze lubelskiej,
 za zdarzenia cudowne i nadprzyrodzone... zjawisk wyzkiłi
 i przekonywujących nie stwierdzono”. I dalej jakieś spóźnione
 wzruszenie do uwadżania sposobu i równowagi ducha.

Łąc biskupa lubelskiego jest wykładaj i jasiłki, nio-
 znawia sobie biskup do dalszego dysponowania-organizo-
 wanej imprezy („dotychczasowa wyzkiłi” „zjawiska w kate-

drze”), niemniej miarodajna w tych sprawach osoba stwier-
 dza, że żadnych zjawisk nadprzyrodzonych nie było. Istotnie,
 genera najst jest całkowicie zniekształca, nawet przyziemna. Fakty
 potwierdzają to niezabita.

Szerzenie wersji o „cudzie” miało charakter zorganizowa-
 ny z udziałem wielu osób, działających w różnych punktach
 miasta i województwa. Księża i zakonniczki inicjowali i pro-
 wadzili pielgrzymki do wsi do Lublina. Na miejscu utworzono
 cały aparat — katedry, dyżurnych — na zmianę w katedrze,
 powołano dla tej imprezy „gwardię papieską” z białe-
 ścistymi opaskami na rękawach, wreszcie ma swoją wymowę
 sługę milczenie hierarchii duchownej, która miała przecież
 możliwość i obowiązek natychmiast zlikwidować choćby w
 obronie powagi kultu religijnego garzące zajęcia. Sam tekst
 listu ka. biskupa Kława zdradza wyraźnie zadowolenie z tego
 pomiaru średniowiecznego widowiska. Oto zaraz po cytowa-
 nych już wyżej słowach, że żadnych znaków wyraźnych i prze-
 konujących o nadprzyrodzonym zjawisku nie stwierdzono,
 list daje wyraz zadowoleniu z „innych skutków”, mianowicie
 z „tępnego napływu wiernych do Lublina, co ma być rzekomo
 dowodem „pogłębnia życia religijnego”!

Władze państwowe, stojąc na stanowisku pełnej wolności
 wierzeń religijnych, nie mieszały się do tej całej sprawy w
 przekonaniu, że hierarchia kościelna sama, choćby z szacunku
 dla uczuć wierzących, oparzą szybko oczwistą historię i po-
 ludy krepsychozie. Tymczasem hierarchia lubelska wolała
 świadomie przedłużać i podsycać szarpanowaną imprezę.

To postępowanie diecezji duchowieństwa jakrako kon-
 trasta i zachowania się zwykłego proboszcza ka. Stani-
 sławskiego z Chelma. Gdy w jego kościele kilka dewotek
 również odkryło „cud” i zaczęło wiać o nadprzyrodzonym
 zjawisku, ściągając w ten sposób tłum eklezjarych, ów ksiądz,
 były wzięty obrazu koncentracyjnego w Dachau, w ciągu
 kwadransa potrafił opanować historię.

Warto jest również zaznaczyć, że spora liczba księży,
 przybyłych w ubiegłym tygodniu do Lublina na rekolekcje,
 odwinęła, że gdyby w swoich parafiach dopuścili oni do
 takich gorzących zajęć, byłby słuszenie zawieszni w swoich
 czynnościach.

Ustałszy dotychczas fakty świadczą niezabita, że impreza
 lubelska, głęboka obrażająca uczucia wierzących, była świad-
 domie zorganizowana i wykorzystana przez hierarchię du-
 chowną dla celów nie mających nic wspólnego z religią —
 przeciwnie, była nadużyciem religii dla jeszcze jednej de-
 monstracji politycznej reakcyjnego kleru, tym razem szczegó-
 lnę gorzącej.

To trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć.

Aneks nr 12: Główni autorzy antypolskiej „akcji antyklerykalnej”, skierowanej przeciwko duchowieństwu i wiernym Kościoła rzymskokatolickiego – stalinowscy komuniści narodowości żydowskiej: Hilary Minc (z lewej) i Jakub Berman (z prawej).



Źródło: J. Poksiński, *Przeciw Kościołowi*, „Karta” 1992, nr 9, s. 138-139; A. Paczkowski, *Zdobycie władzy 1945-1947*, Warszawa 1993, s. 22, 29.

THE ANTI-CATHOLIC ACTION IN POLAND AND ITS AUTHORS (1947-1956)

SUMMARY

The article investigates the persecution of the Catholic Church in the times of Stalinism, when the political power in Poland was largely centralized in the hands of the Communists of Jewish origin, who were sent by Joseph Stalin from Moscow in order to sovietize Poland. The Catholic Church, which had been defending the sovereignty of Poland for centuries, was treated by Communists as a greatest enemy of their objectives. The article shows the ruthlessness of the Communist regime, whose goal was to weaken the role of the Roman Catholic Church, and to liquidate its leading institutions, such as the Catholic University of Lublin. It concisely presents main assumptions of the “anticlerical action” which was authorized by Hilary Minc and Jakub Berman. The paper contains legal reviews which indicate the illegal behavior of security officers in relation to Catholics, in particular to those of juvenile age. It argues that, with fighting against the Catholicism in Poland, the Communists infringed the law established by themselves. The article is a result of the many months inquiry in several archive institutes in Poland.

KEYWORDS: Communism, Poland, Catholic Church, persecution.